

Łódź

CENA NUMERU

20 gr.

Cena prenumeraty miesięcznie

Dla robotników 4 zł.  
Odesz do domu 30 g.  
Z dostawą poczt. 6 zł.  
Peza Łodzią egz. 27 gr.  
Należność pocztowa opłacona ryczałtem

Redakcja i Administracja

w Łodzi

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-28

Konto „ROZWOJ”  
Red. przyjmuje od 5 —  
Art. listów anonimowych  
nie umieszcza się

1933 r.

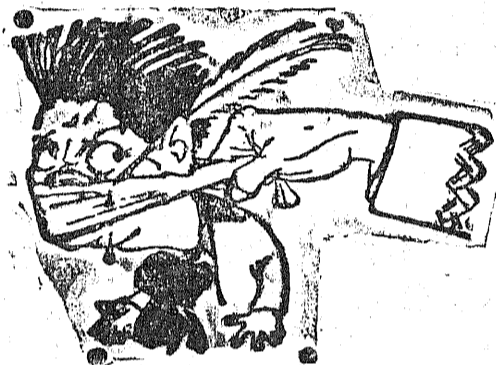
# PRĄD

Sroda 24-go maja

№ 125

## 45 konfiskata „Prądu”

Numer z dnia 21 maja „Prądu” z ubiegłej niedzieli został ponownie skonfiskowany



przez Starostwo Grodzkie, za zmianę o położeniu strajkowem w fabr. w Tomaszowie,

## Obrady dwóch miliardów ludzi

### Przed międzynarodową konferencją w Londynie

O ile nie zajdą w najbliższych dniach, lub też może w ostatniej chwili jakies nieprzewidziane przeszkody i trudności — za 3 tygodnie otwarta zostanie przez króla Jerzego z niezwykłą pompą światowa konferencja gospodarcza.

Narazie, zanim jeszcze nie zjechał do Londynu olbrzymi sztab delegatów i ekspertów wszystkich państw, które wezmą udział w konferencji, ciekawo przechodnie z dużym zainteresowaniem oglądają piękny gmach, w którym odbyć się ma konferencja.

Złośliwi londyńczycy, spiesząc rano do pracy i przechodząc koło pięknego, wykańczałego z gorączkowym pośpiechem gmachu, ukuli już nawet sporo dowcipów na ten temat.

Angielski „człowiek ulicy” posiada flegmatyczny, solidny humor i tutaj zanotować można żartobliwe powiedzenie, które krąży już nawet po licznych music-hallach i rewijach: gdyby konferencja gospodarcza nie osiągnęła żadnych pozytywnych wyników, to pozostałe przecież niepozabawione pikanterji fakt uczestnicy jej obradować będą w gmachu muzeum i w dodatku.. muzeum prehistorycznego.

Dowcipnie londyńczycy dodają, zresztą z

odrobiną cynizmu, że gmach muzeum nadaje się jaknajlepiej do wszelkiego rodzaju konferencji, które mają za zadanie rozwiązanie palących ogólnoswiatowych problemów.

Z drugiej strony mieszkańcy Londynu z dumą wyliczają rekordy, jakie konferencja ta zanotuje.

Będzie to bowiem największa z konferencji, jakie odbywały się dotychczas w Londynie. Przybędą na nią delegaci 60 państw, reprezentujących około 2 miliardów ludzi, którzy oczekują, że konferencja londyńska zdoła rozwiązać przynajmniej część trudnych i palących zagadnień światowego kryzysu gospodarczego.

Wraz z delegatami i olbrzymim sztabem ich rzeczoznawców przebywać będzie w Londynie około 2,500 cudzoziemców, którzy stanowiąc będą źródło zysków dla hoteli, restauracji, teatrów, nocnych lokali i t.d.

Właściciele tych instytucji już dziś zacieraają ręce z zadowolenia, bo gdyby nawet konferencja nie przyniosła żadnych pozytywnych wyników, to przecież w kieszeniach tych przedsiębiorców zostaną wcale pokażne sumki.

Dla władz komunalnych Londynu nie byłoby bynajmniej rzeczą łatwą wyszukanie odpowiedniego pomieszczenia na miejsce obrad

konferencji. Pałac St. James, w którym odbywała się konferencja morska i konferencja okrągłego stołu (round table), okazał się zbyt małym, a z drugiej strony nie udało się na ten cel uzyskać z całego szeregu względów słynnej olbrzymiej Alberthall.

Po długich deliberacjach wybór padł wreszcie na niewykończony jeszcze wielki gmach muzeum geologicznego, który przewidywano zostanie oddany do użytku niemal w przeddzień rozpoczęcia konferencji.

Gmach ten jest jedną z piękniejszych budowli, jakie w ostatnich czasach wzniesiono w Londynie.

Jedną z najpiękniejszych ozdób tej monumentalnej budowli jest olbrzymi posąg Herkulesa, witający u wejścia uczestników konferencji.

Posąg ten, ważący 12 ton, musiał być przetransportowany na miejsce, zanim jeszcze mury zewnętrzne zostały wykończone, a jednocześnie fundamenty muzeum w tym miejscu zostały specjalnie umocnione.

Dowcip Londynu nie ominął również i tego pięknego posągu. Mówi się przecież, że konferencja ma przed sobą zadanie tak olbrzymie, że tylko herkulesowe siły zadaniom tym mogą podoleć..

# Groźne czwórporozumienia

WIEDEŃ, 23. 5.

Prasa zajmuje się żywo sprawą paktu czterech, uważając zawarcie tego paktu już prawie za rzecz pewną. „Die Stunde” twierdzi, że w Rzymie Goehring dyskutował z Mussolinim i ambasadorem francuskim de Jouvenalem w sprawie paktu, mającego w myśl planu francuskiego, formę układu ramowego. Francja okazuje teraz większą skłonność do przyjęcia paktu, przypisać należy tej okoliczności, że pakt czterech wpłynie dodatnio na przebieg konferencji rozbrojeniowej a w szczególności, że będzie miał wielkie znaczenie dla sprawy obowiązkowej kontroli zbrojeń, stanowiącej oś konferencji genewskiej.

Z polecenia Hitlera oświadczył Goehring Mussoliniemu w czasie swej wizyty rzymskiej, że Niemcy nie czynią nadal zastrzeżeń w kwestji bezpieczeństwa według tezy francuskiej. Hitler w ciągu krótkiego czasu poczynił więc wukrotnie ustępstwo na rzecz Francji, tak że memoriał francuski mógłby stać się podstawą paktu czterech. Znaczy to, że zabezpieczone zostały prawa Małej Ententy i że nie naruszono w niczem praw Ligi narodów odnośnie do rewizjonizmu.

Dojście do skutku paktu czterech w obecnej redakcji ma dla Niemiec już tylko znaczenie moralne. W każdym razie nastąpiło obecnie uspokojenie sytuacji międzynarodowej na zasadzie status quo.

W obenie bliskiej możliwości podpisania wskrzeszonego paktu czterech mocarstw waha się prasa niemiecka między optymizmem a uprawianą oficjalnie wstrzeźliwością. Chłodna rezerwa charakteryzuje, jak już do nosiliśmy, od wystąpienia kanclerza Hitlera nastawienie oficjalnych Niemiec. Półurzędowo podkreśla się tutaj przeto, że podróż premiera Goehringa do Rzymu posunęła wprawdzie naprzód myśl dyrektorjatu czterech mocarstw, jednakowoż rokowania nie są jeszcze sfinalizowane. Jak donosi prasa, 10 letni rozjem polityczny mogłoby Niemcy tylko wte-

dy zaakceptować, gdyby włączone w pakt za strzeżenia francuskie nie zdusiły w zarodku myśli pokojowego rewizjonizmu niemieckiego.

# Ożywiony ruch na giełdzie nowojorskiej

Obroty akcjami na giełdzie nowojorskiej w ostatnich miesiącach wykazały w stosunku do r. z poważny wzrost. Od 1-go stycznia do 20 maja rb. dokonano na giełdzie nowojorskiej obrotów 178 milionami akcji, wobec 146 mil. w odpowiednim okresie 1932 r.

# Chińczycy proszą o rozjem

PEKIŃ, 23. 5.

Dowództwo wojsk chińskich, broniących Pekinu, zwróciło się do ambasadora angielskiego z prośbą o pomoc w doprowadzeniu do lokalnego rozjem z wojskami japońskimi atakującym Pekin.

# Gdyby tak można w Europie

LONDYN, 23. 5.

Rząd Incyj angielskich zwrócił się do maharadży Almaru w którym w styczniu wybuchła rewolucja na tle zubożenia wywołanego przez złą administrację — z propozycją

poddania się władzy specjalnej komisji lub też opuszczenia państwa w dwa lata.

Muharadza zgodził się na ten drugi warunek i wyjechał do Londynu, celem konferencji z centralnymi władzami angielskimi.

# O Atenach czy nie o Atenach?

Fan Boy Zelenki ma u nas reputację ustaloną. Propagator „świadomego macierzyństwa”, filosemita, filosanata, filobebe i wogóle genajusz.

Ten ci to srogi mąż zamieścił w „lcku” recenzję z „Ptaków” Arystofanesa.

Oto kilka wyjątków:

... dwóch Ateńczyków, zmęczonych uciskiem PAŃSTWOWOSCI, a może i prywatnymi, postanawia uciec gdziekolwiek przed siebie; gdzieś, gdzieby nie było armji, rządu, sadu, podatków, komorników, słowem tego

wszystkiego, co im tak DOJADŁO. — Bystrzejszy z nich marzy o ustroju, któryby mu dał święty spokój i pozwolił poprostu żyć. Natrafia na szczęsną siedzibę ptaków, które nie orzą, nie sieją, nie znają pieniędzy ani ambicji, słowem wcielają ten błogi ideał. Ale, zaledwie się zdecydował osiedlić między nimi, Greczyn (Machlojkios mu było!) bierze się do uszczęśliwiania ptaków, czyli wszczepia im wszystko to, przed czem sam uciekał. Budzi je z gnuśnego snu, wmawia w nie siłę, potęgę, czystość rasy, odwieczność rodu, wita w nich przedmurze niebios i skrzydlatą husarię ideału, misję dziejową, wybraństwo wśród narodów. — Zachęca je do zbudowania miasta o niezdobytach murach, z którego będą mogli ujarzmić ziemię i niebo, ba, samych bogów na Olimpie. A środki? — Normalne: OGŁODZIC, SPUSTOSZYC, wydziobać oczy wrogiem, zatruć wodę i ziemię, zaprowadzić TEROR, stworzyć granice, przymus paszportowy.

Zdziwi kogo zmiana poglądów na świat u owego Greka? To, przed czem uciekał, teraz sam zachwala i głosi? Rzecz bardzo zrozumiała: przedtem cierpiał to wszystko; teraz będzie to narzucał innym; jest gruba różnica.

Sytuacja staje się naprężona; miasto, stworzone przez ptaki, niepokoi bogów, tamu jąc swobodne krążenie dymów kadziłanych z ziemi do nieba. Wysłana z niebios lryde arezująca wzburzone ptaki dla braku przepustki; nastroje wojenne rosną, pieśni wojenne („albośmy to jacy tacy, myśmy ptacy, myśmy ptacy”) dodają cucha. Wojna, wojna z Olimpem, wojna z bogami!

Jest tedy wojna. Grek Machlojkios od dawna w mig przybrał charakter i gest DYK VATORA, jest wielkim organizatorem. — Wspaniale zwłaszcza organizuje rogatki.

Tak rzekł Ladeusz Boy-Zelenki, człowiek — jako się rzekło — ciałem i duszą za przedany „sanacji”. Dlaczego go nie skonfiskowano lub nieznaną sprawcy z „Legionu Młodych” nie wykonali sanacyjnych zabiegów „wedle” uzębienia — wiewiadem.

Dziewczynka dostała 30 gr. za swe włosy. Ile cichej tragedji ludzkiej kryje się w tych dwóch dziecięcych warkoczach i w tych 30 tu groszach? Nędza tryumfuje.

Za 7-letnią „radosną twórczość” — trzeba płacić. Ale dlaczego mają płacić właśnie ci najbiedniejsi?

# Przemyt drogocЕННОści z Bolszewji

WILNO, 23. 5.

Ze Stołpców donoszą, że władze bezpieczeństwa wraz z władzami granicznymi wpadły na trop szajki, operującej na linii kolejowej Moskwa — Stołpce — Warszawa.

Zatrzymano kilku przemytników, pozostałych pod zarzutem przemycania cennych

przedmiotów z Rosji do Polski i dalej z Polski do Niemiec i do Francji.

Przemytnicy w jednym z wagonów po ciągu międzynarodowego posiadali specjalnie skonstruowaną skrytkę, wmontowaną w ścianę wagonu. W skrytce tej przemycano złoto i drogie kamienie.

# Rezultaty zjazdu Gospodarczego

Zwołano do Warszawy wielki „zjazd gospodarczy” BB.

Było dużo przemówień, dużo śniadanków, obiedów i cakanek. Koniec końców uchwalono, że „zjazd gospodarczy” BB ocalił Polskę i kryzysowi łeb uciął. — Wszystko już się poprawiło, bo tak sobieuchwalili no i olbrzymią większością głosów.

Tę radosną nowinę potwierdza „Zielony Sztandar” (nr. 34):

„W jednym z powiatów rolnych na Śląsku przeprowadzono wśród dzieci uczęszczających do szkół powszechnych badanie w sprawie odżywiania się ich. I cóż się okazało?

Oto na 15,000 dzieci szkolnych było 2,219 takich, które w ciągu tygodnia nie jadły ANI RAZU chleba i 3,514 było takich, które w ciągu tygodnia nie miały mleka w ustach; 6,530 takich, które nie znały słodczy cukru; 9,739 takich, które nie jadły w ciągu tygodnia mięsa, a 11,427 takich, które nie jadły jaj.

Tak wygląda odżywianie się dzieci na wsi. Czyż nie jest to sztraszliwy obraz nędzy? Pomyśleć tylko: w kraju rolniczym, w którym jak się ciągle twierdzi, jest „nadmiar” produktów rolnych, na 15,000 badanych dzieci znaleziono aż 2219 takich, które w ciągu tygodnia nie skosztowały czarnego chleba, a 3514 takich, które w ciągu tygodnia nie miały mleka w ustach! Tak wygląda raj stworzony na wsi przez sanację.

Co jednak wyrosnąć z tych dzieci, które w ten sposób się odżywiają? Jakie będzie to przyszłe pokolenie?

I potwierdza tę poprawę sytuacji gospodarczej jedno z pism warszawskich:

„Do pewnego zakładu fryzjerskiego w Mysłowicach weszła zapłakana, około 12-letnia dziewczynka, wychudzona i lichy ubrana. — Oświadczyła fryzjerowi, że matka obcięła jej warkocz i wysłała ją tutaj, żeby je sprzeżala, gdyż w domu NIE MAJA CHLEBA.



# Ideologia Niemiec

Kancelarz Hitler, którego mowa w Reichstagu z 17-go bm. jest w układnych słowach, podtrzymaniem w całej rozciągłości hasła rewizji traktatów i granic, opiera swą ujemną ocenę traktatu wersalskiego i roszczenia niemieckiego na przyszłość na zasadzie „narodowości”:

— Wykreślenie granic terytorjalnych z uwzględnieniem istotnego stanu narodowościowego byłoby rozwiązaniem, które zapewniłoby światu podstawę prawdziwie trwałego pokoju, a postępowiłoby rozwiązania, zawierające zarodek nowych zatargów.

Jednocześnie z podtrzymywaniem przez Niemcy hasła rewizji granic z powoływaniem się na zasadę narodowości, nie zniknął jeszcze całkowicie z powierzchni międzynarodowej, choć istnieje już tylko jako blady cień pomysł paktu czterech mocarstw, gdzieby Niemcy miały z Anglią, Francją i Włochami rozmawiać właśnie o rewizji granic, do czego kancelarz Hitler znowu skwapliwie powraca w swej mowie z 17-go bm., powtarzając oświadczenie z pierwszej mowy z 23 marca br., iż Niemcy z głębi przekonania popierają tak rewizyjnie pojmowany pakt czterech.

Zasada narodowości? Tu ma cię czekać Któżby uciekał z jego gruntu?

Bardzo dobrze się stało, że właśnie obecnie ukazała się u nas, jako doktorska praca wileńska, w dziale prawa politycznego i międzynarodowego, kierowanym przez prof. Waclawa Komarnickiego, bardzo dobra książka p. Stanisława Kodzia:

— Zasada narodowości w prawie międzynarodowym. Wilno 1932, skł. gł. w księgarni św. Wojciecha str. 160.

Przegląd, w pierwszej części pracy, istniejących prób określenia narodu, w pełnym znaczeniu tego słowa, uwydatnia, dzięki sumiennemu przedstawieniu chwiejnych czynników i rozbieżnych poglądów, trudność określenia, któreby było niespornie przyjęte, czy to w nauce, czy to w życiu politycznym narodów.

Następnie jednak, wchodząc na twarde gruntu zdarzeń i doświadczeń historycznych przytacza p. Kodź, za prof. Rybarskim (Naród, jednostka i klasa str. 204) oraz van Genepem (Traité comparatif des nationalités str. 36), jako pierwszy przykład wysunięcia zasady narodowości w rokowańach międzynarodowych, mianowicie w układach pokojowych Polski z Krzyżakami w Toruniu w 1464, roku, słowa kanonika sandomierskiego Jakóba z Szadka, podane przez Długosza (str. 41)

— Ziemię pomorska, chełmska i michałowska osiadłe i posiadane przez naród polski i języka polskiego, który miastom, grodom, rzekom i innym miejscom nazwiska ponadawał, wprzód jeszcze, nim zakon krzyżacki powstał.. Kraje pomienione pierwszy ojciec i patriarchy Polaków Lech i jego wnucy posiadli zaludnili i te kraje były zawsze pod panowaniem polskim.. Szlachta, mieszczanie i wszyscy mieszkańcy rzeczonych krajów, nie mogąc znieść srogięgo i narzuconego sobie panowania miast i zakonu, wrócili pod właściwą przyrodzoną władzę, do czego ich prawa boskie i ludzkie upoważniały.

Wobec tego, że kancelarz Hitler, wysuwając roszczenia rewizyjne w stronę Polski, ma na myśli przede wszystkim Pomorze, nie

od rzeczy będzie przypomnieć, że była o tem mowa, z powołaniem się na zasadę narodowości, już w roku 1464, po zlekceważeniu tej zasady przez Krzyżaków około roku 1300, gdy zagarniali Pomorze.

Zresztą możnaby to powołanie się na rok 1464 uzupełnić stwierdzeniem, że świadomość zasady narodowości nie zrodziła się w Polsce dopiero w r. 1464, ale właśnie w o bliczu naporu niemieckiego, znacznie wcześniej, bo już w roku 1285 arcybiskup gnieźnieński Jakób Swinka, na czele biskupów opolskich, wniósł do Stolicy Apostolskiej w Rzymie, czyli także na grunt międzynarodowy w ówczesnym pojęciu, pismo, w którym mówił:

— Teraz zaś wdzierający się lud niemiecki, zajmujący już wiele miejscowości w Polsce, przyczynia ujmę nie tylko Waszej Świętobliwości, ale i naszym prawom.

Jednym słowem, nie zastanie nas nie przygotowanymi wysuwaniem przez kancelarza Hitlera, jako najpilniejszych roszczeń Niemiec właśnie w stronę wschodnią, bo mówił on 17 bm.:

— Przy odpowiednim traktowaniu problemów europejskich można było bez trudu znaleźć także rozwiązanie na wschodzie które uwzględniłoby zrozumiałe roszczenia Polski, taksamo jak przyrodzone, prawa Niemiec.

Otóż będziemy mogli, powołując się i na

słowa arc. Jakóba Swinki z r. 1285 i choćby jeszcze na to, iż na założenie przez Mieszka 1-go w r. 966 pierwsze polskie niezależne biskupstwo w Poznaniu starał się Otton I kłaść w roku 968 rękę przez podstępne określenia w akcie arcybiskupstwa w Magdeburgu, przypomnieć, że w t. zw. „Drang nach Osten” Niemcy od tysiąca lat szukali tego rozwiązania właśnie.., trochę za daleko na wschodzie.

Ale są i bliższe nam w czasie bardzo pouczające przypomnienia, które znowu znajdzie się w następnym rozdziale pracy p. Kodzia, poświęconym przebiegowi wydobywania się zasady narodowości w ciągu ostatniej wielkiej wojny światowej. Cóż się wtedy działo? Otóż wszędzie, w Paryżu, Rzymie, Londynie, Waszyngtonie, już od roku 1915, wysuwana jest zasada narodowości, wreszcie także w Rosji przez rząd ks. Lwowa w odezwie z 29 III 1917, a wtedy Niemcy i Austria które usiłowały wygrać tę zasadę, pośpiesznie ją wycofują.

Nietylko bowiem austriacki prezes ministrów p. Seidler 26 VI 1917 r. oświadcza (str. 74):

— Byłoby błędem przypuszczać, że rząd cesarsko-królewski mógłby przyjąć, jako podstawę trwałego pokoju, prawo narodów stanowienia o sobie, przeciwnie rząd pozostaje na stanowisku art. 5 konstytucji z 21 XII 1867, iż zerwanie pokoju jest zastrzeżone dla cesarza.

Jeszcze wymowniejsze jest to, że w toku rokowań z Rosją Bolszewicką w Brześciu gdy z jej strony wysunięta została zasada narodowości, odpowiedź Niemiec i sojuszników z 25 XII 1917 odparła to żądanie (str. 79):

— Przynależność państwowa grup narodowych, które nie posiadają niepodległości państwowej, nie może być uregulowana w drodze rokowań międzynarodowych, lecz może być rozstrzygnięta przez każde państwo z jego narodami na drodze zgodnej z konstytucją.

Oto niemiecka zasada narodowości jeszcze z końca wojny światowej.

A z największym pożytkiem będzie można, oprócz tych zdarzeń, wspomnianych w pracy p. Kodzia, przypomnieć, z zakresu niemieckiego pojmowania zasady narodowości, memoriał feldmarszałka von Hindenburga z 5 lipca 1918 (nr. 32.583 P. I, ze sztabu generalnego), który mówi w sprawie zamierzonego utworzenia t. zw. Królestwa Polskiego, o krojonego na pograniczu zaboru pruskiego, zostającego przy Niemczech:

1. przesuwać granicę, aż do linii, którą można by osiągnąć, w sposób naturalny,
2. ziemie przesuwanej wysunięty (Vorland) uzyskawszy przez to przesunięcie granicy..
3. z pasa pogranicznego, mającego w całości powierzchnię 20.000 km. musi być 800 km. kw. opuszczonych, ze względów wojskowych, przez ludność polską w drodze wyłączenia, a zajętych przez osadników niemieckich.

Tu już mamy najpiękniejszy przykład niemieckiej zasady narodowości w przeddzień jeszcze zakończenia wojny światowej.

I z tych wszystkich względów chętnie podejmiemy zawsze wszelkie rozwiązania spraw na podstawie zasady narodowości.

Stanisław Kozłowski

## Przerost zbrojeń Niemieckich

PARYŻ, 22. 5.

„L'intransigeant” drukuje artykuł Jana Fabry, wykazujący wzrost uzbrojenia Niemiec od 1927 r., co stanowi zaprzeczenie praw i obowiązków Rzeszy w dziedzinie zbrojeń.

W r. 1933 — pisze Fabry — Reichswehra rozporządza dwa razy większą ilością karabinów maszynowych, niż zezwala traktat wersalski. Każdy pułk posiada nadto armaty oraz miotacze min. Kawalerja rozporządza również podwójną ilością ciężkich karabinów maszynowych oraz zabronionemi całkowicie karabinami maszynowemi lekkiego typu, a nadto miotaczami min.

Artylerja jest zaopatrzona w nowe 77 do 105 milimetrowe armaty. Poza tem organizowana jest artylerja najcięższa i wyrabiane są armaty 75 milimetrowe najmniejszego typu. Reichswehra posiada też znakomicie zaopatrzone oddziały zmotoryzowane. Niemcy mają karabiny ręczne i maszynowe oraz armaty połowę dla milionowej armji.

Błąd który politycy europejscy stale popełniają w stosunku do Rzeszy — pisze w końcu Fabry — może storpedować cały gmach pokoju. O stanie uzbrojenia Niemiec wiedzą wszyscy attaches wojskowi, akredytowani w Bernie, nie więc tylko o tem jedna Genewa.

## Rozbicie okrętu w Dardanelach

KONSTANTYNOPOL, 2 5

— W ciśnienie dardanelskiej rozbił się angielski parowiec naftowy o pojemności 10 tys. ton.

Na miejsce katastrofy przybyły tureckie okręty ratownicze, wątpliwe jednak czy uda im się ocalić okręt, którego położenie z każdą chwilą staje się groźniejsze.

# Kobra i rak

Rewelacyjne odkrycia wybitnych lekarzy

Choroba raka należy do największych plag ludzkich, — nie dziw zatem, że od szeregu lat nauka robi wszelkie możliwe wysiłki i próby, zmierzające do skutecznej walki z tym groźnym wrogiem.

Jak dotychczas istnieją dwie metody lecznicze — zabieg chirurgiczny (dający niejednokrotnie świetne rezultaty), oraz leczenie elektrolizą, promieniami Roentgena oraz zapo mocą radu.

Ostatnio paryska Akademia lekarska zainteresowała się żywo wynikami prób, podjętych przez dwóch lekarzy: dr. Monaelesser z Nowego Jerku i dr. Taguet'a z Paryża, — a dotyczącymi stosowania jadu kobry, najjadowitszej żmiji afrykańskiej, jako środka leczniczego w chorobach raka.

Już przed 30 laty stwierdzono, że jad kobry posiada silne własności znieczulające, dzięki swemu specyficznemu działaniu na pewne komórki nerwowe. O wielkiej sile tego działania świadczyć może fakt, zaobserwowany świeżo w klinice dr. Tagueta. Oto jeden z asystentów dotknął się z ciekawości wargami słówka, w którym przechowywane było w swoim czasie parę gramów substancji krystalicznej, uzyskanej z jadu kobry w roku 1901.

Jedno to lekkie dotknięcie wystarczyło, by wargi i język asystenta uległy zupełnemu znieczuleniu na przeciąg paru godzin.

Ta jedna już właściwość jadu kobry może zostać wykorzystana w szerokim zakresie wobec chorych cierpiących na raka. Iniekcja bowiem tego jadu, oczywiście w minimalnej dawce, — uśmierza momentalnie najpierzysze, okropne bóle, występujące zwłaszcza w późniejszych okresach choroby, — bóle, wobec których nawet i morfina nieraz zawodzi.

Doświadczenia, przeprowadzone przez dwóch uczonych na 115 chorych, znajdujących się w stadium, — gdzie już i operacja nie pomóc nie może, — dały nieoczekiwane wyniki.

Już po 4—5 zastrzykach natężenie i częstość bólów znacznie słabnie; co więcej, dało się w wielu wypadkach skonstatować, że choroba została zlokalizowana i zatrzymana w dalszym rozwoju, że — co najważniejsze — rak nie przerzucał się na inne części organizmu.

Oczywiście kuracja tego rodzaju wymaga niesłychanie troskliwego i sumiennego przygotowania i należytego dozowania, z uwagą na zabójcze właściwości tej silnej trucizny.

Za jednostkę podstawową bierze się taką dawkę jadu, która nie zabija jeszcze myszy, ważącej 20 gramów, — zwiększając na stopnie dawki w odpowiednim stosunku.

System ten leczenia nie wyszedł jeszcze ze stadium prób, — w każdym jednak razie

dotychczasowe doświadczenia pozwalają mieć nadzieję, że może nareszcie ludzkość znaleźć skuteczny środek do zwalczania tej groźnej, a tak niestety rozpowszechnionej choroby.

Pamiętać przytem należy, że rozmaite trucizny organiczne od wieków już miał szereg zastosowanie w lecznictwie, zarówno empirycznym jak i ludowym.

Kto wie zatem, czy i straszliwa kobra, której ukąszenie przynosi śmierć nieuchronną nie okaże się niezadługo stworzeniem pozytywnym, obdarzając ludzkość zbawiennym w swym działaniu środkiem leczniczym.

## Gorączka złota

Wykrycie wielkich skarbów w Kanadzie

W Kanadzie odżyły ostatnio słynna czasy Klondyke, czasy gorączki złota, gdy tłumy poszukiwaczy skarbów zalały dolinę Klondyke, nie bacząc na niebezpieczeństwa czyhające w kraju wiecznej zimy.

Obecnie donoszą z Edmonton, stolicy prowincji kanadyjskiej Alberta, że nad jeziorem Niedźwiedziem, w pobliżu kręgu polarnego, wykryto złoża, zawierające szereg szlachetnych rud, przede wszystkim złota, srebra i radu. Złóża te mają być niebywale obfite.

Od tygodni ciągną nad jezioro Niedźwiedzie całe karawany. Po zamrzniętych rzekach Peace River, Seave River i Mackenzie posuwają się liczne sanki z poszukiwaczami złota i rozmaitego rodzaju przedsiębiorcami.

Z Fort Murray dokonywane są próbne loty, aby stworzyć stałą komunikację lotniczą ze złożami złota, oddalonymi od fortu o zgó rą 2 000 km.

## Chłody opóźniły rozwój zasiewów

Przeciągające się chłody wpłynęły bardzo ujemnie na vegetację roślin i zbóż, jak to stwierdzają relacje sfer rolniczych z różnych stron kraju. Zarówno oziminy, jak i zasiewy jare doznały opóźnienia w rozwoju. Normalnie, przy sprzyjającej pogodzie, już w połowie maja zawiązywały się kłosa u żyta. Obecnie przewidują, że zimna majowa wpłynie na pogorszenie zbiorów i opóźnienie żniw.

Korzystnym jest jedynie, że niema przy mrozów nocnych, któreby mogły zniszczyć kwiatostan drzew owocowych. W pierwszych dniach maja stan zasiewów ozimych przedstawiał się w porównaniu z kwietniem mniej korzystnie, a to wskutek wilgoci. Pogorszył się wszędzie zwłaszcza stan zasiewów żyta. Późniejsze deszcze nie przyspieszyły vegetacji skutkiem równoczesnego znacznego obniżenia się temperatury.

Liczni drobni producenci ropy z Fort Norman porzucili swe szyby, aby jaknajprędzej dotrzeć do złotodajnych działek. Właściwa wędrówka rozpocznie się dopiero za kilka tygodni z nastaniem wiosny i zmniejszeniem się trudności dotarcia do jeziora Niedźwiedzi.

Na północnych brzegach jeziora Niedźwiedzi powstają już typowe kolonie poszukiwaczy złota, prymitywne bary-dancingi, a przede wszystkim kasyna gry. W kanadyjskich fabrykach wykonywane są pośpiesznie zamówienia na wagi, na których w sklepach waży się złoty piasek, będący tak ongiś w Dawson jedynym środkiem płatniczym w tych okolicach.

W Kanadzie przygotowane są zakłady do przerabiania blendy, z której uzyskuje się rad. Zład kanadyjski większą część bogatych terenów narazie zamknął.

## Kanał Panamski i jego dzieje

Słowo „Panama” nabrało historycznego, symbolicznego niemal znaczenia w r. 1888, w związku z olbrzymim, idącym w miliardy fr. bankrutem przedsiębiorstwa, utworzonego przez Ferdynanda Lesepa dla budowy kanału panamskiego.

Olbrzymią tę imprezę, której zrealizowanie stały przede wszystkim na przeszkodzie fatalne warunki klimatyczne i grasująca tam febra żółta, przejęły jednak wkrótce, bo już w r. 1902. Stany Zjednoczone Ameryki Północnej. Od utworzonej w r. 1904 nowej republiki Panama odkupiły pas ziemi szerokości 16 kilometrów — i w ciągu dziesięciu lat stworzyły dzieło naprawdę wielkopomne: Kanał panamski, jeden z najważniejszych punktów, pod względem militarnym i handlowym, na całej kuli ziemskiej.

Otwarcie tego kanału przypadło na początek wojny światowej, skutkiem czego przeszło dość niespostrzeżenie. A jednak warto poświęcić parę słów temu olbrzymiemu dziełu, stanowiącemu chlubę inżynierów amerykańskich.

X X X

Kanał panamski zbudowany został w tym miejscu środkowej Ameryki gdzie szerokość łądu dochodzi zaledwie do 79 klm a zbocza Andów opadają co 84 mtr wysokości. Mierzy on 80 klm długości przy szerokości zwierciadła wody od 100 do 300 mtr a przeciętnej głębokości 12,5 mtr.

Z obu stron zaopatrzony jest w trzy podwójne śluzy, każda 312 mtr długa a 11,2 mtr głęboka. W ciągu pierwszych dwóch lat musiano go trzykrotnie zamykać z powodu groźnego obsuwania się ziemi na odcinku Cu lebra. A dotychczas stale pracują olbrzymie drągi, wydobywając dna kanału obsuwającą się ziemię ze skał nadtrzęsnych.

An erykanie bowiem zdają sobie doskonale sprawę z olbrzymiego znaczenia tej drogi wodnej, zarówno pod względem ekonomicznym, jak militarnym.

To też cały ten pas ziemi z obu stron kanału podobny jest do jednego ogromnego obozowiska: na każdym kroku niemal spotyka się silne posterunki wojskowe, flotyle hydroplanów krążą w powietrzu, a u obu Wyjść kanału stoją na kotwicy potężne okręty wojenne. Pamiętać bowiem należy, że w ciągu siedmiu do ośmiu godzin tą drogą można przetrząść największy okręt wojenny z wybrzeży Atlantyku na Ocean Wielki. Ze jednak równocześnie wystarczyłoby zatopienie jednego choćby okrętu wewnątrz kanału, by przerwać komunikację na kilka tygodni.

## Wzmianka

W dniu 25 maja b. r. (czwartek) o godzinie 10 rano w sali Geyera Piotrkowska 295 odbędzie się

### Wielkie Zebranie

T-wa Rozwoju Zycia Narodowego w Polsce, Oddział w Łodzi, na którym przemawiać będzie prof. Ludomił Czerniewski z Warszawy (z Zarządu Głównego) na temat „Kwestja żydowska w Polsce i zagranicą”.

Zaproszenia i karty wstępu dla sympatyków T-wa do nabycia bezpłatnie w Sekretarjacie T-wa ul. Główna 48, tel. 153-33.

UWAGA: Ze względu na ważność zebra nia zaprasza się wszystkich byłych członków T-wa kozwój ul. Podleśna 4 (od roku 1918 do 1926 r.)

Reklama to potęga!

## KRONIKA

## Hazard w ustronnej alejce

MAJ

24

Sroda

KALENDARZYK

NMP. Wspom.

## Wypadek przy pracy

(a) W fabryce Krotoszyńskiego przy ul. Piotrkowskiej 109 miał miejsce wypadek przy pracy ofiarą którego padła robotnica Anna Dąbrowska, zamieszkała przy ulicy Grabowej 28.

Dąbrowska przez nieuwagę została uderzona ruchomą częścią warsztatu i odniosła ranę ręk.

Wezwany lekarz pogotowia opatrzył ranę i przewiózł do lecznicy.

## Samobójstwo przy pomocy gazu

(a) W mieszkaniu własnym przy ulicy Narutowicza 4?, zatruta się gazem świetlnym w celach samobójczych Marja Gernart.

Desperatkę znaleźli w stanie nieprzytomnym zaalarmowani jękami lokatorzy. Wezwano pogotowie ratunkowe, lekarz którego udzielił chorej pierwszej pomocy i w stanie ciężkim przewiózł do szpitala okręgowego.

Powód samobójstwa zarazie nie ustalono

## Napaść uliczna

(a) Na ulicy Leszno przed posesją 18, przechodzącego tamże 52-letniego Dawida Cukierniana, zamieszkałego przy ulicy Zielonej 27, napadł jakiś osobnik i zadał kilka ran tłuczonych.

Rannemu pośpieszył z pomocą lekarz pogotowia, który po nałożeniu opatrunku przewiózł Cukierniana do domu. Za napastnikiem wdrożono poszukiwania

## Kobianka-pierwszym kandydatem na rejenta

(a) W dniu 13-ym maja r. b. w Sądzie Okręgowym w Łodzi przed komisją odbył się egzamin kandydatów na notariuszów. Zśród 11 kandydatów było 10 mężczyzn i 1 kobieta, p. Zofja Neuginy, dependentka kancelarii notariusza Karnawalskiego, która złożyła egzamin z wynikiem dodatnim.

P. Neuginy jest pierwszym kandydatem kobietą na rejenta w Polsce.

## Nagły zgon

(a) W mieszkaniu własnym przy ulicy Targowej 19 zmarł nagle Benjamin Saljer, właściciel nieruchomości. Śmierć nastąpiła przed przybyciem lekarza Pogotowia. Zwłoki zostawiono na miejscu. Przyczynę zgonu ma razie nie ustalono.

## Prezent z Warszawy

(a) Na posesji przy ulicy Piekarskiej 13 jedna z lokatorek w godzinach rannych znalazła paczkę zawiniątko z koldry, w którym znajdowało się dziecko płci żeńskiej liczące około 4 tygodni życia.

Dziecko przesłano do żłobka. Przy podrozkę znaleziono kartkę, w której nieznana matka wyjaśnia, że dziecko urodzone zostało w Warszawie i wywiezione specjalnie do Łodzi. Poszukiwania za matką prowadzi poli-

(a) Mieczysław Szablewski z Wilna, przybył dnia 10 marca r. b. do Łodzi, gdzie zamierzał osiedlić się i znaleźć pracę. Na dworcu Łódź-Kaliska rozpytywał tragarzy o adres P. U. P. R. Zwróciło to uwagę jakiegoś osobnika, który udał się wspólnie z Szablewskim w dalszą drogę i zbadawszy dokładnie cele i zamiary Szablewskiego przyrzekł zaprowadzić go do P.U.P.P.

Przechodząc przez park Poniatowskiego, nowy znajomy Szablewskiego, który podał się za Tadeusza Skropułę, oznajmił, że jest chory na płuca, zmęczony i musi odpocząć nieco na ławce.

Jakoż obaj usiedli na ustronnej ławce. Skropuła sprytnie naprowadził rozmowę na karty i wkrótce rozpoczął grę z Szablewskim, początkowo bez stawki, potem na skromne stawki.

Gdy Szablewski przegrał kilkadziesiąt złotych, rzekomy Skropuła wyraził mu swe ubolewanie i stwierdził, że nie umie grać zbyt dobrze, wobec czego dając możliwość

Szablewskiemu odegrać swe pieniądze zapropo-  
nował prostą grę w kostki.

Po półgodzinie Szablewski przegrał wszystkie swe oszczędności w sumie 650 zł. które przeszły do kieszeni oszusta.

Wówczas Wilnianin domyślił się z kim ma do czynienia i wszczął krzyk. Mimo, że ratował się ucieczką oszust został ujęty.

Okazał się nim 43-letni Herman Więclawski, nigdzie nie meldowany, karany poprzednio już kilkanaście razy za oszustwa i inne przestępstwa i łącznie odbył kary więzienia w ciągu 15 lat.

Więclawski występował pod różnymi nazwiskami Fingstera, Tomczyka, Piliszewskiego, nie tylko w kraju ale i zagranicą i poszukiwany był przez policję angielską, francuską i szwajcarską.

W dniu wczorajszym oszust stanął przed Sądem Grodzkim w Łodzi, który wydał wyrok na mocy, którego Herman Więclawski skazany został na 3 lata więzienia.

## Krwawy finał libacji

(a) Dnia 1 listopada ub. r. Jan Banek (Kilińskiego 142) odwiedzając cmentarz z racji Wszystkich Świętych, przybył do swego teścia Józefa Szczepaniaka (Zarzevska 8).

Odbywała się libacja. Późnym wieczorem syn Szczepaniaka, Marjan położył się spać, a Szczepaniak z zięciem udał się do kuchni, gdzie rozmawiali. Banek dopominał się kłowy, którą mu teść obiecał w posagu. Gdy Szczepaniak odmówił wynikła bójka i Banek, uderzył Szczepaniaka w twarz, powalił na ziemię i skopał. Również Szczepaniak Magdalena, teściową swą, Banek poturbował, gdy stanęła w obronie męża.

Na odgłos awantury nadbiegł Marjan Szczepaniak i wyrzucił awanturczego szwagra na podwórze.

Banek powrócił jednakże. Wyrzucony po raz wtóry przez Marjana Szczepaniaka i

sasiada Frankowskiego. Banek nie dał za wygraną, lecz powrócił znów i do schyłonego nad leżącym w łóżku ojcem, Marjana Szczepaniaka, oddał z tyłu 5 strzałów z rewolweru raniąc go ciężko.

Rannego przewieziono do szpitala, gdzie zdołano go utrzymać przy życiu.

Banek zasiadł w dniu wczorajszym na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym, oskarżony o usiłowanie zabójstwa. Nie przyznał się do winy, wyjaśniając, że pobił go szwagier i teść i że teść oddał do szwagra strzały.

Natomiast świadkowie stwierdzili, że rewolwer po strzałach odebrała Bankowi jego żona.

Sąd po naradzie skazał 43 letniego Jana Banka na 3 lata więzienia.

## Nowa afera kupca tarnowskiego

## Firmy łódzkie poszkodowane na 60 tysięcy zł.

(a) Na terenie Łodzi ujawniono znów nową aferę handlową kupca tarnowskiego Chajma Chaskiela Rapoporta oraz jego syna Mojżesza.

Rapoport Przybył z Tarnowa na teren Łodzi, jeszcze przed kilku laty i nawiązał bliższy kontakt z hurtownikami manufaktur wymi.

Początkowo przeprowadzał na drobniejsze transakcje, z których wywazywał się nie zwykle punktualnie co wzbudziła dlań wielkie zaufanie i wzmogło kredyt.

Następnie Rapoport rozszerzył swe operacje, a w celu udogodnienia transportu i uniżenia kosztownego pośrednictwa wynajął w halach przy ulicy Ogrodowej 3, specjalny kiosk, gdzie przyjmował zamówione towary, które niezwłocznie przesyłał do swego składu w Tarnowie, częściowo zaś rozsprzedawał na miejscu.

Następnie Rapoport sam począł produkować towary na zarobek, tak zwany lon przy czym korzystał z kredytów zarówno przy zakupie surowców, jak i przy. a nawet roboczną, opłacał również weksłami.

Rapoport pokrywał należności również

czekami na PKO., a mając zawsze pokrycie zdobył sobie zaufanie i w tej dziedzinie kredytowej.

Gdy przed kilku dniami poczęły napływać liczne protesty, nie tylko wekslowe, lecz i czekowe, zainteresowani poczęli poszukiwać Rapoporta i ustalili, że zlikwidował on swój skład w Łodzi, i wyjechał w nieznanym kierunku.

Dalszy wywiad wierzycieli ustalił, że Rapoport przybył na teren Łodzi z planem ukarowanym, albowiem interes prowadził pod firmę swego syna Mojżesza i występował w nich w których wypadkach jako Mojżesz Rapoport. W tym celu również spłacał regularnie swe zobowiązania, zdobywając coraz większy kredyt.

Z chwilą gdy uznał za dostajeczny dla siebie kredyt jaki zdążył zaciągnąć zlikwidował skład przy ulicy Ogrodowej 3, w którym znajdował się jego sen Mojżesz, następnie obaj wyjechali do Tarnowa, gdzie również zlikwidowali swe składki, wycofali sumy, posiadane na PKO., poczem wyjechali.

Wierzyciele łódzcy, wśród których znaj-

(d. c. na stronie szóstej)



deje się wielu przemysłowców drobnych i średnich, stwierdziwszy że padli ofiarą pomyślnego oszustwa, przyczem suma zaciągniętych przez Rapoportów długów wynosi ponad 60000 zł, obliczając wyłącznie zgłoszone pretensje, zwrócili się do władz śledczych która zarządziła energiczne dochodzenie.

## Oznaka zbliżających się upałów

(a) W okresie zbliżającego się lata, co rocznie powstają jak grzyby po deszczu, liczne zakłady sezonowe, tak zwane chłodnie, sprzedające lody, wodę sodową, słodycze itp. Jak nas informują, dotychczas zgłoszonych zostało na terenie Łodzi 47 zakładów tego rodzaju, przyczem zgłoszenia napływają w dalszym ciągu.

## Z krzyżem i rewolwerem

(a) Niezwykły wypadek teroru miał miejsce w Sieradzu. U Marjana Stepińskiego, inżyniera rolnego zamieszkiwał w charakterze sublokatora b. mechanik kolejowy Józef Budryń.

Korzystając z tego, że Stepiński przebywał cały tydzień niemal poza domem, Budryń nawiązał stosunki z jego żoną Marią. Ostrzeżony przez przyjaciół. Stepiński powrócił nie oczekiwanie i schwytał kochanków na gorącym uczynku. Doszło do sprzeczki, w rezultacie której Stepińska wraz z kochankiem wyrzucili Stepińskiego z mieszkania.

Z zemsty zamierzał on oskarżyć Budryń, o sfalszowanie biletu kolejowego, używanego do przejazdów i zakomunikował to w liście swej żonie. Budryń dowiedziawszy się o tem, przybył do Stepińskiego i zagroziwszy mu rewolwerem kazał przysiąc na przyniesienie krzyż, iż będzie milczał.

Mimo to Stepiński zwrócił się do policji i zameldował o groźbie i wymuszeniu. Budryń aresztowano i wdrożono dochodzenie.

## Jest maj

Jest maj kwitnący i ciepły,  
Skąpany w słońca jasnościach,  
Czujemy go przecież wszyscy  
We krwi i w sercu i w kościach.

Spadają z piersi człowieka  
Troski ciężące jak ołów,  
Cośby się chciało rozpocząć,  
Coś znów wygrzebać z popiołów.

Wszystko jest tak błękitne  
I niebo i wód zwierciadło,  
Cośby się chciało odnaleźć  
Co już oddawno przepadło.

Spieszmy się przeto druhowie,  
Co mamy przeżyć, przeżyjemy,  
Co mamy znaleźć, odnajdźmy,  
Co mamy wypić, wypijmy!

Bo wnet zapuka do okna  
Zgrzyzota w szarej oponczy,  
Wszystko co piękne trwa krótko,  
I maj tak prętko się kończy.

HENRYK ZBIERZCHOWSKI

## Urowadzenie dziecka a'la Lindberg

POZNAŃ, 23.V.

Tajemniczego porwania dziecka dokonano onegdaj na ul. Ogrodowej.

Do bawiącej się tam gromady dzieci po deszła jakaś kobieta, która zabrała dwuletnią córkę pp. Więckowiaków.

Zapytana przez dzieci, dokąd zabiera towarzyszkę, kobieta powiedziała, że zwróciła ją policji.

Dziecko nie zostało odnalezione.

## Skarby mineralne w Gran-Chaco

# Przyczyny wojny między Boliwią a Paragwajem

Konflikt terytorjalny między Boliwią a Paragwajem wszedł w nową fazę: oba państwa wypowiedziały sobie oficjalnie wojnę. Starcia zbrojne, które miały dotąd miejsce na spornym terytorjum Chaco między oddziałami boliwijskimi a paragwajskimi, nazwać zatem należy zatargiem. Rozprawa orężna na serio rozpocznie się teraz, gdy już i nie nominalnie wojna w Gran Chaco nazywać się będzie wojną.

Zarzewiem tej wojny jest wielkie, prawie niezaludnione terytorjum, położone między trzema republikami południowoamerykańskimi: Boliwią, Paragwajem, Argentyną. Nazwa Gran Chaco oznacza dosłownie „wielki teren myśliwski”. Przerzynają je rzeki Pilicomayo i Paragwaj. Paragwaj odgranicza w południowym swym biegu Gran Chaco od republiki tegoż imienia. Otóż republika paragwajska reści sobie pretensje do posiadania południowej części Chaco, przylegającej do rzeki Paragwaj, przy brzegach której znajduje się też stolica kraju — miasto Assuncion. Boliwia natomiast pragnie zająć dla siebie nie tylko północną i środkową część Gran Chaco po brzegi Pilicomayo, ale wyciąga ręce i po południową część, netywując swoje pretensje koniecznością posiadania komunikacji rzecznej i wyjścia na morze.

Na to znów odpowiada Paragwaj — i trzeba to przyznać, nie bez pewnej racji — iż nie może pogodzić się z faktem zainstalowania się obcej władzy na przeciwległym brze-

gu rzeki Paragwaj, nawprost stolicy republiki — Assuncion. Bezpieczeństwo miasta wystawione w każdej chwili na ogień armatni z przeciwnego brzegu przestałoby istnieć.

Czego jednak żadną ze stron zainteresowanych w sporze tym nie wysuwa jako argumentu, to faktu, iż obu państwom chodzi nie tyle o bezpieczeństwo stolicy czy o komunikację rzeczną, ile o skarby mineralne, które mają spoczywać w głębi Gran Chaco. Podobno na tych puttkowicach, gdzie przez dzikie zarośla przedzierają się zizadka nieliczne plemiona Indian, spoczywają niezbyt głęboko schowane pory ziemia skarby: cyna, srebro, rudy rozmaite. Podobno koncern kopalni cyny boliwijskiej, który dysponuje jedną trzecią produkcji światowej tego metalu, zainteresowany jest bardzo w przyłączeniu Gran Chaco do Boliwii i finansuje z Paryża, gdzie znajduje się główna jego siedziba, organizację armii boliwijskiej, zakup amunicji, broni etc.

Wojnę boliwijsko-paragwajską toczą nie tyle wojska tubylcze, ile zaangażowani za dobre pieniądze bezrobotni z Anglii, Irlandji, Hiszpanji etc. Po tej i po tamtej stronie znajdują się w szeregach oficerowie zwerbowani z pośród weteranów wielkiej wojny europejskiej, którzy od dłuższego czasu nie mają zajęcia ani zarobku stałego w Europie.

Groźną ta wojna między dwoma niewielkimi republikami południowoamerykańskimi nie jest, aczkolwiek toczy się ona de facto już od roku 1928.

## Korytarz czy salon pomorski

Ten kto pierwszy nazwał nasz dostęp do morza korytarzem, był canajmniej przewidyjaco złośliwy.

Od tego czasu ciągle:  
— Korytarz, korytarz.

Tak dalece, iż sami nawet uwierzyliśmy i powtarzamy to perfidne określenie, nie mające nic wspólnego z rzeczywistością.

Przecież to dwie trzecie Belgji.  
Ładny mi korytarz!

Salon, do djaska! I to przestronny i z niebyle jakim w postaci Gdyni balkonem na morze.

A że Niemcy porafili wmówić wszystkim „korytarz”, bo nawet i nam, jakbydy o głup-

stewko, o mały skraweczek ziemi chodziło, tem gorzej.

Trzeba to naprawić. Trzeba skończyć z achybiającą nazwą „korytarza” dla wielkiej polaci historycznej ziemi polskiej.

— Skończyła się era Polski nieszczęśliwej — oświadczył niedawno polski minister spraw zagranicznych.

Brawo!

A więc odąd salon, a nie korytarz.

A jeżeli już Niemcy tak bardzo będą opstawali przy „korytarzu” i nie dadzą się przekonać, to wtedy po salon trzeba będzie sięgać po... Prusy Wschodnie.

## Przemówienie Mussoliniego na radzie faszystowskiej

RZYM, 23.5

— Obrady wielkiej rady faszystowskiej zakończyło przemówienie Mussoliniego, który odczytał expose o sytuacji międzynarodowej ze szczególnem uwzględnieniem ostatnich wypadków i aktualnych zagadnień.

Ale nie omówił więc sprawy związanej z konferencją rozbrojeniową, ze światową konferencją gospodarczą w Londynie, oraz pakt czterech, który będzie miał za zadanie „za-

pewnić na dłuższy okres czasu pokój Europy”.

Mussolini wypowiedział poglądy, iż ogólna atmosfera europejska uległa znacznej poprawie po orędziu Rossevelda i przemówieniu Hitlera. Następnie Mussolini zakomunikował wielkiej radzie faszystowskiej szczegóły rokowań, jakie toczyły się w Rzymie w sprawie czterech.

## Miljony dolarów na obronę żydów

NOWY JORK, 23.5

„Joint Distribution Committee” rozpoczął zakrojoną na szeroką skalę kampanię w celu zbierania funduszu 2 milionów dolarów, które będą przeznaczone na pomoc dla żydów niemieckich.

Jednocześnie prowadzona jest przez „American Jewish Congress” równoległa akcja zbierania pieniędzy na fundusz obrony praw żydowskich. Fundusz ten ma wynieść półtora miliona dolarów.

# WIDOWISKA

## TEATR:

TEATR MIEJSKI—Fraulein Doktor  
TEATR POPULARNY—Małka Schwarzenkopf  
TEATR OPERETKA „8.30”—Taganini

## KINA

CASINO — Arsen Lupin  
CAPITOL: — Blaski i cienie miłości  
CZARY — Biały mustang  
GRAND-KINO — Patrol  
LUNA — Dixiana  
LUDOWY—Żelazna maska  
CORSO—I Postrach Arizony, II W cieniu drapaczy chmur  
STYLOWY — Dziewczę z gór  
OSWIATOWY — dla doros. Naieźdźcy dla mł. I Marynarz wbrew woli II Bicz prawa  
PALACE. — Buriak Artem  
PRZEDWIOSNIE—Tajemnica sekretarki  
SPLENDID: — Pożegnanie z grzechem  
RAKIETA — Mumja  
ADRIA — I Dzieiaty kochanek, II Na Sybir  
METRO —  
SZTUKA — I Czarujący chłopiec, II Z dnia na dzień

dyrekcje kin są proszone aby we własnym interesie zawiadamiały z wazawu redakcję o zmianie programu.

## Gielda warszawska

WARSZAWA 23 maja 1933 r.  
Waluty: Dolar St Zjednoczonych 7,65  
Lewizy: Gdańsk 174,38  
Belgia 124,25  
Holandia 358,95  
Londyn 30,18  
Nowy Jork 7,80  
Paryż 35,11  
Praga 26,56  
Szwajcaria 172,5  
Włochy 46,56  
Czerwonec 4,40

Obrotu średnie, tendencja niejednolita mocniejsza dla dewiz Londyn i N. Jork Dolar w obrotach pozagieldowych 780. Rubel złoty 488. Gram czystego złota 5,9244 Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 205,00. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 201,00.

### Papiery procentowe:

7 proc. poz. stabilizacyjna 49,13—49,50  
4 proc. poz. inwestycyjna seriowa 90,00  
4 proc. poz. inwestycyjna 107,50  
5 proc. poz. konwersyjna 43,25  
6 proc. poz. dolarowa 48,00  
8 proc. L.Z. Banku Gosp. Krajow. 94,00  
10 proc. poz. kolejowa 101,50 (wpr)  
5 proc. poz. kolejowa konwersyjna 38,50  
8 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow. 94,00  
7 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow. 83,25  
8 proc. oblig. Banku Gos. kraj. 94,00  
7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 83,25  
8 proc. L. Z. Banku Gos. Kraj. 94,00  
8 proc. L. Z. Banku Rolnego 94,00  
7 proc. L. Z. Banku Rolnego 83,25  
6 proc. L. Z. m. Warszawy 49,75  
8 proc. L. Z. m. Warszawy 39,50  
8 proc. L. Z. m. Łodzi 39,25  
10 proc. m. Radomia 37,25  
8 proc L. Z. Kielc 30,50  
8 proc. m. Piotrkowa 40,50

4 1/2 proc. L. Z. ziemskie 38,00

### Akcje:

Bank Polski 73,00  
Lilpop 11,00  
Starachowice 9,15

Dla pożyczek państwowych tendencja słabsza, dla listów zastawowych słabsza. Obroty akcjami bardzo małe.

## Przez radio

Łódź, 24 maja 1933 r.

11.40 Przegląd prasy polskiej  
11.50 Komunikat meteor. dla kom. lotniczej  
11.57 Sygnał czasu z Warszawy  
12.05 Program na dzień bieżący  
12.10 Muzyka ludowa  
12.30 Komunikat P. I. M.  
12.35 Poranek szkolny z Filh. Warsz.  
14.00 Transmisja z lotniska w Mokotowie.  
15.10 Kom. Państw. Inst. Ekspotr.  
15.15 Komunikat Gospod.  
15.30 Kronika harcerska  
15.35 Program dla dzieci  
16.00 Koncert wokalny (płyty)  
16.40 Odczyt w języku ukraińskim  
17.00 Audycja dla nauczycieli muzyki  
17.15 Płyty gramofonowe  
17.40 Stan i przyszłość rzemiosła  
17.55 Program na dzień następny  
18.00 Muzyka lekka, w przerw. wiad. bież.  
19.00 Rozmaitości  
19.20 Komun. Izby Przem. Handl. w Łodzi  
19.30 Feljton literacki  
19.45 Prasowy dziennik radiowy  
20.00 Muzyka lekka  
21.00 Wiadomości sportowe  
21.05 Dod. do Pras. Dziennika Radiowego  
21.10 Recital fortepianowy  
22.00 „Na widnokręgu”  
22.15 Muzyka salonowa  
22.40 Odczyt  
22.55 Komunikaty  
23.00—2400 Muzyka taneczna

# Stanisław Szmigielski

Łódź, ulica Rzgowska 81/83.

Telefon 212-43.

## Składy własne.

Komisowa sprzedaż węgla Tow. Kopalni i Zakładów Hutniczych Sosnowieckich, Sp. Akc.

Kopalni; Modrzejów, Milowiec, Niwka (Rudolf).

Węgiel pierwszorzędnej i powszechnie znanej jakości.

Dostawę uskuteczniam w ładunkach wagonowych i detalicznych.

Ceny bezkonkurencyjne.

Sprzedaż drzewa opałowego, dębowego i sosnowego.

## Nerwobóle i reumatyzm

leczy

# „UNIVERSAL”

marki GLOB.

## SKLEP

### Kazimierz Zielonko

Al. Kosciuszki 37.

poleca: pończochy jedwabne, fildecos, skarpetki męskie, pończochy dziecięce reformy, rękawiczki wełniane, swetry i pończochy. Cena bardzo przystępna oraz przyjmuje pończochy do reperacji.

Sprzedam maszynę do szycia. Sosnowa 17, sklep.

## BEZ ODSIĘPNEGO

mieszkania, sklepy, lokale handlowe biurowe fabryczne, pokoje z klatki schodowej poleca Biuro „POLRUCH” Piotrkowska 92 lewy part III wej

Gluchota, szum, ciężkie uszów uleczalne. Żądacie bezpłatnej porażającej broszury.

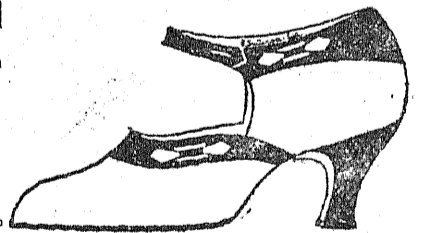
Adres: Eufonia Liszki.

Firma Istn. od 1900 r.

Na sezon letni poleca

## Duży wybór obuwia

damskiego, męskiego, dziecięcego.



# B. Sumera i Syn

Łódź, ul. Nawrot 10.

Przepiękny poemat zmysłów, symfonia rozkochanych serc, pieśń ku czci miłości

## Dziewczę z gór

Wielki dramat szalonych, których hasłem jest.

**miłość, taniec i śpiew!**

W rolach głównych: Porywający śpiewak Harry Eichman, żywiołowa fascynująca córka gór Nancy Brown i wytworny „platynowy ramp” Betty Stokfeld.

Uwaga: Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 4 reze.

Następny program.

„10% dla mnie”

Początek seansów w soboty niedziele i święta o godzinie 3 pp. w dni powszednie o godz. 5 popołudniu.

Aparatura dźwiękowa: „PHILIPSA”

KINOTEATR  
**STYLOWY**  
dawniej „RESURSA”  
Włókińskiego 123 Telefon 112-00



## W każdej cenie

z gwarancyjnie czystych surowców bezkonkurencyjne czekolady deserowe, odżywcze mleczne i śmietankowe, wielki wybór wybornych czekoladek, karmelków i biszkoptów, lecz bez losów szczęścia, bonów i t. p.

poleca **A. Piasecki, S. A.**  
FABRYKA CZEKOLADY.

## Szewcy.

Najtanie! nabyć **skóry** w każdej ilości można

w Spółce Szewców

PIOTRKOWSKA 79. — AL. KOŚCIUSZKI 22  
Telefon 158-38

Specjalność: detalicznie sprzedaje skóry trwałe na wodę

# NOWY ROZKŁAD JAZDY

ważny od 15 maja.

z Łodzi-Fabrycznej odchodzą pociągi:

- godz.
- 1,00 do Koruszek na Częstochowę, (bezp.) na Kraków, Warszawę
  - 5,20 do Koruszek z połączeniem na Warszawę
  - 7,15 do Koruszek z połączeniem na Katowice, Kraków, Skarżysko
  - 8,05 do Wdzewa
  - 93,5 do Koruszek (kursuje w niedziele i święta od 21.V do 10.IX r. b. włącznie)
  - 8,35 do Koruszek (kursuje w niedziele i święta od 21.V do 10.IX r. b. włącznie)
  - 10,25 do Koruszek z połączeniem pociągu pośpiesznego na Warszawę i Kraków
  - 13,00 do Koruszek
  - 14,20 do Koruszek z połączeniem na Warszawę
  - 14,50 do Skarżyska (bezpośredni z pominięciem Koruszek)
  - 15,30 do Koruszek (roboczy)
  - 16,30 do Koruszek z połączeniem na Częstochowę
  - 17,40 do Koruszek z połączeniem na Katowice
  - 18,40 do Koruszek z połączeniem na Warszawę i Kraków
  - 19,30 do Warszawy bezpośredni, przez Koruszki
  - 19,55 do Koruszek (roboczy, kursuje jedynie w tygodniu)
  - 20,55 do Koruszek
  - 21,40 do Koruszek z poł. na Warszawę, Skarżysko i bezp. na Kraków
  - 22,50 do Koruszek z połączeniem na Kraków i Katowice

Do Łodzi Fabrycznej przychodzą:

- 0,28 z Koruszek (połączenie z Warszawą, Krakowem i Skarżysk.
- 5,05 z Koruszek i z Krakowem
- 6,10 z Koruszek (roboczy)
- 7,09 z Koruszek (połączenie z Krakowem i Skarżyskiem)
- 7,30 z Koruszek (roboczy)
- 7,55 z Koruszek (lokalny)
- 8,14 z Koruszek (roboczy)
- 8,42 z Wdzewa
- 9,45 z Koruszek (połączenie z Warszawą, Krakowem, Katowicami, Skarżyskiem)
- 12,12 z Koruszek
- 14,35 z Koruszek (lokalny)
- 16,05 z Warszawy
- 19,37 z Koruszek (połączenie z Warszawą, Skarżyskiem)
- 20,32 z Koruszek (połączenie z Krakowem, Katowicami)
- 21,25 z Koruszek (święteczny kursuje w dni świąteczne i poświęczone od 21.V do 10.IX-1933)
- 22,01 z Koruszek (święteczny, kursuje w dni świąteczne i poświęczone od 21.V do 10.IX-1933)
- 22,34 z Koruszek (lokalny)
- 23,00 ze Skarżyska bezpośredni (z pominięciem Koruszek)
- 23,34 z Koruszek z połączeniem Warszawy, Krakowa, Katowic.

Z Łodzi-Kaliskiej odchodzą pociągi:

- 1,20 do Kutna
- 2,03 do Ostrowia przez Kalisz
- 4,36 do Warszawy
- 6,05 do Główna (w dni świąteczne i przedświąteczne od 22.V do 11.IX-1933)
- 6,15 do Ostrowia
- 7,28 do Warszawy
- 8,03 do Koruszek

- godz.
- 8,30 do Zduńskiej Woli z połączeniem na Karsznice
- 9,00 do Kutna z połączeniem na Gdańsk
- 9,33 do Ostrowia i Poznania
- 10,00 do Główna (w niedziele, dni świąteczne od 21.V do 10.IX 1933 włącznie)
- 12,42 do Poznania i Ostrowia przez Kalisz
- 12,57 do Torunia i Ciechocinka
- 13,12 do Warszawy
- 14,10 do Zduńskiej Woli
- 14,15 do Kutna (w dni przedświąteczne od 3.VI do 2.IX-1933 włącznie)
- 16,07 do Ostrowia
- 16,18 do Warszawy
- 16,33 do Kutna (z połączeniem na Poznań, Toruń, Gdynię)
- 18,10 do Główna (kursuje w piątki, soboty, niedziele i święta oraz dni przedświąteczne od 9.VI do 10.IX-1933 włącznie)
- 18,10 do Częstochowy przez Zduńską Wola
- 19,35 do Ostrowia
- 19,56 do Warszawy
- 20,08 do Lwowa bezpośredni przez Wdzew
- 20,55 do Zduńskiej Woli (kursuje od 25.V do 30.IX-1933 włącznie)
- 21,25 do Torunia i Ciechocinka
- 22,08 do Poznania przez Kalisz
- 23,20 do Łowicza
- 23,30 do Zduńskiej Woli.

Na stację Łódź-Kaliska przychodzą pociągi:

- 1,12 z Poznania (przez Kalisz)
- 1,15 z Wdzewa (lokalny)
- 1,51 z Warszawy
- 4,24 z Ostrowia
- 6,00 ze Zduńskiej Woli
- 6,03 z Kutna (kursuje w dni poświęczone od 6.VI do 4.IX-1933)
- 7,20 z Poznania przez Kalisz
- 7,26 z Łowicza bezpośredni
- 7,55 z Torunia i Ciechocinka
- 8,35 z Główna (w dni poświęczone od 22.V do 11.IX-1933)
- 8,46 ze Lwowa przez Wdzew
- 8,51 z Ostrowia
- 9,25 z Warszawy
- 10,05 ze Zduńskiej Woli
- 12,15 z Poznania przez Kalisz
- 12,28 z Warszawy
- 13,39 z Kutna
- 14,25 z Główna w dni świąteczne od 21.V do 10.IX-1932
- 14,37 ze Zduńskiej Woli z połączeniem na Częstochowę
- 15,57 z Warszawy
- 16,10 z Ostrowia
- 18,56 z Koruszek (podmiejski)
- 19,03 ze Zduńskiej Woli (lokalny)
- 19,45 z Ostrowia i Poznania od strony Kalisza
- 19,54 z Kutna (lokalny)
- 21,20 ze Zduńskiej Woli (w dni poświęczone od 19.V do 10.IX-1933)
- 21,58 z Warszawy
- 22,23 z Główna (w dni poświęczone od 19.V do 10.IX-1933)
- 23,05 z Torunia i Ciechocinka
- 23,11 ze Zduńskiej Woli (kursuje do dnia 30.IX-1933)

Ogłaszaicie się w „Prądzie”!